



PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM MATKI BOŻEJ  
WSZECHPOŚREDNICZKI ŁASK I ŚWIĘTEGO ANTONIEGO Z PADWY W JEDŁOWNIKU



## GDZIE TEN ŻŁÓBEK?

Barbara Malirz

Lada moment w naszych domach i kościołach pojawi się dość niezwykły przedmiot. Zwykle stoi on w oborze albo stajni i służy do karmienia zwierząt. Żłób. Mały żłób, czyli żłóbek. Stoi w stajni albo w małej stajni - stajence. Stajence, nie szopce. Twórcy starych polskich kolęd każąc nam śpiewać „Do szopy, hej pasterze...” i „Przystąpmy do szopy, uściskajmy stopy...” są w błędzie. Stajnia, stajenka - owszem, ale nie szopa. Pan Jezus nie urodził się w szopie, bo w Palestynie sprzed dwóch tysięcy lat stajni nie budowano, a już na pewno nie robili tego niezamożni pasterze. Na schronienie dla zwierząt, a nawet ludzi wykorzystywano naturalne komory - grotty. I do takiej grotty trafił Józef z Maryją. Grotty, a właściwie ciągu pięciu grot.

Wokół wejścia do pierwszej, tej, w której stał żłób, w III w. Rzymianie na polecenie cesarza Adriana zasadzili gaj ku czci Adonisa, aby osłabić nabożne zainteresowanie, jakim to miejsce darzyli pierwsi chrześcijanie. Skutek był odwrotny - drzewa stały się widocznym z daleka oznakowaniem wejścia do Groty Narodzenia, gdzie stał jeszcze wyjątkowy żłób, w którym Maryja ułożyła maleńkiego Jezusa. Potwierdza to czołowy wczesnochrześcijański pisarz i teolog Orygenes (185-2540 w swoim traktacie „Przeciw Celsusowi”: „ Jeżeli komuś nie wystarcza prorocstwo Micheasza i historia spisana w Ewangeliach przez uczniów Jezusa, lecz zażąda innego dowodu na to, że Jezus narodził się w Betlejem, niechaj się dowie, iż w Betlejem istnieje grotka, w której się urodził Jezus, i żłób, w którym Go położono owiniętego w pieluski, a wszystko to się zgadza z opisem Jego narodzin zawartym w Ewangeliach. Miejsce to słynie w całej okolicy, nawet

wśród niewierzących, z tego, że urodził się tam Jezus, którego czczą i któremu się kłaniając chrześcijanie (Orygenes, „Przeciw Celsusowi”, I, 51).



Jeden z kolejnych rzymskich cesarzy, syn św. Heleny Konstantyn, zlecił wybudowanie nad grotą stojącą tam do dziś bazyliki. Przez stulecia narażona na różne historyczne niebezpieczeństwa, odbudowana przez cesarza Justyniana po powstaniu samarytańskim w 529 r., skrywa jedno z dwóch wejść do kompleksu pięciu grot. Drugie znajduje się dziś w stojącym nieopodal kościele św. Katarzyny. Ale wróćmy do Groty Narodzenia. Do samej bazyliki wchodzimy przez bardzo niskie drzwi. Niskie tak bardzo, że musimy się schylić. Zostały zmniejszone aby zapobiec wjeżdżaniu konno do środka. Wnętrze bazyliki zaskakuje nie mniej, niż skromna, pozbawiona zdobień fasada. Mając w głowie ciepłe barwy polskich świąt zauważamy zwisające od sufitu duże kolorowe szklane kule. Prosta posadzka z kamiennych płyt nadaje wnętrzu surowy charakter. Przemierzamy bazylikę i po chodach schodzimy do Groty. Tu zupełnie inaczej. Niewielka przestrzeń promieniuje niezwykłym ciepłem. Po prawej stronie słynna srebrna gwiazda w miejscu Narodzin. Każdy pielgrzym pragnie się tam na chwilę zatrzymać, ucałować albo chociaż dotknąć ręką.

W mrocznym wnętrzu dostrzegamy drzwi zamykające przejście do kolejnych grot. „A tu miejsce, w którym stał żłóbek” - słyszymy słowa przewodnika - „tutaj katolicy odprawiają Mszę św.” Zdziwieni próbujemy wyobrazić sobie kapłana na bardzo niewielkim skrawku Groty i nawet nie dziwi nas, że nie ma Żłóbka. Tyle setek lat, właściwie dwa tysiące... Nie przypuszczamy nawet, że do naszych czasów mogłyby przetrwać choćby szczątki niezwykłej Kołyski. Rzeczywistość okazuje się być zaskakująca. W 615 r., gdy na Jerozolimę i pobliskie Betlejem najechali Persowie, przed zniszczeniem bazylikę uchroniły ścienne malowidła przedstawiające trzech Mędrców ze Wschodu ubranych... „po persku”. Znacznie większe niebezpieczeństwo pojawiło się 20 lat później, gdy u bram Jerozolimy i Betlejem pojawili się muzułmanie. Ówczesny

biskup Jerozolimy św. Sofroniusz przekazał relikwie Żłóbka pochodzącemu z Betlejem papieżowi Teodorowi i w ten sposób Żłóbek trafił do Rzymu.



Od kilku stuleci w tym mieście na wzgórzu Eskwilin stała już piękna bazylika Matki Bożej Większej z Groty Betlejemską, która miała przywozić na myśl tę prawdziwą, więc właśnie tam umieszczono relikwie.

Znajdują się tam po dzień dzisiejszy. Pięć deseczek z klonowego drewna o długości 70-80 cm.

C.D. STR. 4





## W SERCU PROBOSZCZA

Kochani Parafianie!

Podzielę się z Wami kilkoma myślami zaczerpniętymi z Listu Arcybiskupa Metropolity Katowickiego do Kapłanów na Adwent 2017 r. Oto one:

Przeżywamy okres Adwentu, który jest świętowaniem wypełnienia się obietnic danych nam przez Boga. W tym szczególnym czasie uświadamiamy sobie, że nieustannie jesteśmy w drodze, idziemy na spotkanie z Panem. Jesteśmy prawdziwymi pielgrzymami, wędrującymi ku wiecznemu Jeruzalem - ku niebu. A chwila jest bliska (Ap 1,3; 22,10). Nie traćmy więc czasu! To kolejny dar łaski w życiu każdego z nas. Adwent to czas zaangażowania i czuwania, w którym trzeba walczyć z własną ospałością wobec darów Boga i działać, aby przynosiły obfite owoce. Wykorzystajmy czas Adwentu na to, aby wznieść nasze serca ku Panu, tak by moc Jego narodzenia mogła przemienić nas i naszych najbliższych! W jaki sposób? Podpowiada nam św. Paweł: przez odrzucenie „uczynków ciemności” i przyobleczenie się w „zbroję światła” (Rz 13,12). Warto wykorzystać Adwent na pracę nad sobą. Czuwajcie - to kluczowe słowo, które Jezus kieruje do nas na początku Adwentu. Winniśmy je przyjąć jako swój program duchowy na najbliższe dni.

Kochani Parafianie!

Wraz z nadejściem Adwentu rozpoczynamy nowy rok duszpasterski. Chcemy uświadamiać sobie samym, że „jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Naszym tegorocznym zadaniem będzie otwarcie się na Osobę Ducha Świętego. Wzorem dla nas jest św. Jan Paweł II, który od dzieciństwa nie rozstawał się z modlitwą o dary

Ducha Świętego. Jego wołanie „niech zstąpi Duch Twój...” jest zawsze aktualne. Zapraszam Was wszystkich do wykorzystania nowego roku duszpasterskiego na modlitwę o światło Ducha Świętego; niech każdy z nas wzbogaci swoją osobistą pobożność o nabożeństwo do Trzeciej Osoby Trójcy Świętej.

Kochani Parafianie!

Wraz z Adwentem w wielu naszych parafiach rozpoczyna się czas odwiedzin duszpasterskich. Czas zasiewu Dobrej Nowiny. Czas spotkania wiernych z Chrystusem, przychodzącym ze swoim błogosławieństwem w osobie kapłana. Popularna kolęda jest spotkaniem osób, rodzin, domowników z kapłanem, a kapłana z ludzką codziennością, która nie jest wolna od przyziemnych problemów i kłopotów. Podobne były spotkania Chrystusa z chorymi, wątpiącymi i poszukującymi. Kolęda to po prostu dzielenie się Dobrą Nowiną. Niech to będzie czas budowania więzi i jedności z Bogiem, Kościołem, parafią i ludzi między sobą. Budujmy atmosferę bliskości i rodzinności. Wykorzystajmy wizyty kolędowe, aby przekazać sobie nawzajem dobre słowo pociechy, zaproszenia i zachęty. Niech nie zabraknie życzliwości, ale i konkretnej rozmowy na tematy duszpasterskie i parafialne (np. tematy związane z zaangażowaniem wszystkich parafian w realizację wskazań II Synodu Kościoła katowickiego, świętowanie niedzieli).

Kochani Parafianie!

Nierozłącznym elementem przeżywania Adwentu jest udział w oratach, które są naszym wspólnym z Maryją czuwaniem i przygotowaniem się na narodzenie Pana Jezusa. Do udziału w oratach zapraszam wszystkich: dzieci, młodzież i dorosłych. Niezależnie od naszego wieku, powinniśmy przygotować swoje serce, jako najlepszy „żłobek” do narodzenia Dzieciątka Jezus.

Kochani Parafianie!

Na czas intensywnego przeżywania Adwentu, na wysiłek prostowania ścieżek swojego życia, na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, wszystkim błogosławię!

Szczęść Boże!

Wasz Proboszcz

Ks. Eugeniusz Króliczek

**DROGI KSIĘŻE PROBOSZCZU  
EUGENIUSZU,  
Z OKAZJI URODZIN  
PRAGNIEMY ZŁOŻYĆ SERDECZNE ŻYCZENIA  
OBFITYCH BOŻYCH ŁASK  
ORAZ  
SAMYCH RADOSNYCH CHWIL!  
NIECH DUCH ŚWIĘTY OPROMIENIA SWYM ŚWIATŁEM  
KAŻDY DZIEŃ TWOJEJ KAPŁAŃSKIEJ POSŁUGI,  
JEZUS NIECH ZAWSZE BĘDZIE TWOIM PRZYJACIELEM,  
A MARYJA NIECH PRZYGARNIA CIĘ DO SWEGO SERCA.**

PARAFIANIE





DO  
WSPÓLNOTY  
KOŚCIOŁA  
WŁĄCZENI  
ZOSTALI:

Wojciech Rafał SIKORA



DO  
DOMU  
OJCA  
ODESZLI:

Barbara SERAFIN  
ur.1958 r. 59 lat

Ewa MROZEK  
ur.1929 r. 88 lat

## GDZIE TEN ŻŁÓBEK? C.D. ZE STR. 2

Niedawne badania potwierdziły ich pochodzenie co do miejsca i czasu.

Sama bazylika urzeka swoim pięknem, działa na wszystkie zmysły. Już wchodząc czuje się



pod stopami charakterystyczne nierówności pięknej, porfirowo-marmurowej mozaiki ułożonej na posadzce przez kamieniarzy ze szkoły Cosmatici. Sufit oszałamia obfitością złota przywieszonych przez Krzysztofa Kolumba z Ameryki, a wzdłuż nawy głównej ciągnie się kolumnada będąca wcześniej częścią starożytnej świątyni ku czci Junony. Zdarza się też, że z chóru snuje się delikatny dźwięk ćwiczonych przez scholę śpiewów.

To nie koniec wrażeń. Schodzimy w dół, pod okazałą konfesję, do krypty z relikwiami Żłóbka. Naszym oczom ukazuje się znacznych rozmiarów biała postać klęcząca na białym klęczniku, wsparta łokciami na puszystej białej poduszce. To papież Pius IX, wielki czciciel Żłóbka. Aż nie chce się wierzyć, że to wszystko wydobyto z marmurowego bloku.

Szukamy wzrokiem miejsca, w które z takim zachwytem wpatruje się marmurowa postać.

Naszym oczom ukazuje się doskonale oświetlony kryształowo-srebrny relikwiarz. Wykonany stosunkowo niedawno, zastępuje dwa wcześniejsze. Srebrna podstawa przyozdobiona jest czterema płaskorzeźbami przedstawiającymi w części frontowej wyobrażenie szopki, w tylnej - Ostatnia Wieczerza, na bokach - ucieczkę do Egiptu oraz pokłon Mędrców. Na podstawie kryształowy relikwiarz w kształcie kolebki, podparty przez cztery połączone niemowlęta. Wierzch relikwiarza to naturalnej wielkości błogosławiące Dzieciątko.

Aż trudno uwierzyć, że w gorący sierpniowy dzień, nie opuszczając Europy tak blisko dotykamy Tajemnicy zimowej betlejemskiej Nocy, tajemnicy Bożego Narodzenia.



## SZENSZTACKIE ABC

Tomasz Materzok

KRÓLOWA NOWEJ EWANGELIZACJI  
EUROPY - OBRAZ NAZYWANY „AUXILIAR”  
W PARAFIACH NASZEJ ARCHIDIECEZJI

Dnia 8 września 2017 minęło pięć lat od momentu, gdy ksiądz abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, ukoronował Matkę Trzykroć Przedziwną z Szensztatu w Jej pielgrzymującym wizerunku zwanym Auxiliar, na Królową Nowej Ewangelizacji Europy.

Korony wcześniej poświęcił Ojciec Święty Benedykt XVI. W uroczystej koronacji w Schoenstatt koło Koblencki brało udział trzy tysiące pielgrzymów z całej Europy. Z tej okazji Papież Benedykt XVI napisał: „Niech Pan przez Jej wstawiennictwo otworzy wiele ludzkich serc na Dobrą Nowinę wiary, a nas niech uczyni zafascynowanymi świadkami swojej miłości...” a także udzielił wszystkim pielgrzymom swojego apostołskiego błogosławieństwa.



Jako przygotowanie do koronacji kapliczka europejski Auxiliar odwiedziła parafie krajów Europy, gdzie działa Apostolat. Także po koronacji Matka Boża w odwiedziła wiele parafii w 18 krajach Europy. Obecnie trzeci raz wyrusza w swoją piel-

grzymią drogę po Europie, zaczynając swoją drogę od polskich parafii. Odwiedziła już diecezję tarnowską i rzeszowską, warszawsko-praską, opolską i gliwicką. Maryja w europejskim Auxiliarze odwiedziła w tym roku już ponad 20 parafii naszej archidiecezji, między innymi parafie w Gorzycach, Pszowie, Zawadzie, Radlinie, Wodzisławiu, Katowicach, Rudzie Śląskiej, Siemianowicach.

W naszej parafii przeżywalismy nawiedzenie Matki Bożej 26 lutego 2014 roku podczas poprzedniej pielgrzymki po Polsce.

Archidiecezja katowicka liczy najwięcej w Polsce, bo aż 270 kręgów rozsianych po 52 parafiach. W naszej parafii jest 11 kręgów.

### SOBOTNIA KAWIARENKA DLA MAŁŻONKÓW

Od dwóch miesięcy w naszej archidiecezji dzięki inicjatywie rodzin szensztackich rozpoczęła z błogosławieństwem ks. Proboszcza Eugeniusza Króliczka, w naszej parafii w Jedłowniku, swoją działalność „Sobotnia kawiarenka dialogowa dla małżonków”. Po dwóch pierwszych spotkaniach z wypowiedzi małżonków, którzy przyjeżdżają do nas z różnych parafii, wiemy, że niektóre małżeństw-

wa nie mogą się doczekać, kiedy minie kolejny miesiąc, by się spotkać na dialogu.

Zapraszamy wszystkie chętne małżeństwa na kolejne spotkania. Każde spotkanie rozpoczyna się o godz. 10.30 mszą świętą w kościele połączoną z rozważaniem różańcowym. Po modlitwie jest czas na krótkie wprowadzenie zaproszonego prelegenta w temat sobotniej kawiarenki oraz rozmowę sam na sam z małżonkiem przy kawie i ciastku. Opieka nad dziećmi jest zapewniana.

## FATIMA 100 LAT OBJAWIEŃ MARYI 1917 - 2017

KaMa

### CUD SŁOŃCA

13 października Łucja zapytała Matkę Bożą: Czego Pani sobie życzy ode mnie? „Chcę żeby wybudowano tu kaplicę na moją cześć. Jestem matką Bożą Różańcową. Odmawiajcie w dalszym ciągu codziennie różaniec” - odrzekła Fatimska Pani. Następnie zapowiedziała dzieciom rychły koniec I Wojny Światowej, a niedługo potem nastąpił obiecany cud, zwany później Cudem Słońca, które zdaniem świadków wyglądało jak ogromny srebrny dysk. Lśniło tak intensywnie, jak nigdy, lecz jego blask nie oślepił. Było jakby gigantycznym ognistym kołem kręcącym się szybko, zaczęło się zaróżwiać na krawędziach i ślizgać po niebie, wirując i rozsypując czerwone snopy płomieni. W trakcie tego niezwykłego „tańca” dzieci kolejno doświadczały wizji tajemnic Różańcowych - radosnej, bolesnej i chwalebnej. W tej ostatniej ujrzały triumfującą Matkę Bożą, koronowaną na Królową Nieba i Ziemi. Cykl objawień zakończył się...



Cały wiek czekasz, Maryjo z Fatimy... Od momentu Twojego Objawienia w 1917 r. w Fatimie trojgu pastuszkom czekasz na nasze nawrócenie, codzienny różaniec, na wynagrodzenie Twojemu Niepokalanemu Sercu.

na podstawie [www.americaneedfatima.org](http://www.americaneedfatima.org)

### ZORZA POLARNA CZY OSTRZEŻENIE PRZED WOJNĄ?

Siostra Łucja uznała nadzwyczajne światło świecące nad Europą w nocy 25 na 26 stycznia 1938 r. w godzinach od 20.45 do 1.15 za „wielki znak od Matki Bożej wskazujący, że nieuchronnie zbliża się zapowiedziana przez nią wojna światowa, jeszcze straszniejsza niż pierwsza."

### OSTATNIE PORAŻAJĄCE SŁOWA ŚW. HIACYNTY

Zaledwie 10-letnia Hiacynta była dziewczynką dojrzałą ponad swój wiek. Miała prorocze wizje i prywatne objawienia. Słowa wypowiedziane przez nią ukazują też głębię jej duszy w obliczu moralnego upadku świata.

- Grzechami prowadzącymi najwięcej dusz do piekła są grzechy cielesne.
- Być czystą na ciele, tzn. strzec niewinności. a być czystą na duszy - tzn. nie grzeszyć, nie oglądać

## BILET NA MISJE

Danuta Materzok

Było już trochę słodko-gorzko. O dzieciach, o klimacie, o zajęciach. Dla odmiany chciałabym tym razem opowiedzieć kilka ciekawostek z naszego filipińskiego życia. Bardzo życiowych i praktycznych.

### O TRANSPORCIE

Filipiny oferują kilka opcji poruszania się po miastach. O pieszej radzę zapomnieć, chodniki, jeśli już przypadkiem są, to ich powierzchnia jest w dużej mierze już zajęta. Jeśli nie rośnie w nich drzewo, to leży tam góra śmieci. Opcją ciut lepszą jest tricykl. Taki motor z doczepką, do którego mieści się jakieś 5 osób. Na początku myśleliśmy, że to jak taksówki, potem się okazało, że mają swoje ustalone trasy i długo trzeba negocjować, żeby pan kierowca zgodził się podjechać gdzieś indziej.

Jednak najpopularniejszym środkiem transportu są jeepneye. Takie mniejsze autobusy (trochę jak marszrutki), z drzwiami z tyłu, bez okien i dziurami w podłodze, żeby wlatująca woda miała którędy wypływać. Trasy mają zawsze takie same, ale gdzie jeżdżą - trzeba odczytywać z napisów na autobusie. A pieniądze za przejazd podaje się ludziom, żeby przekazali kierowcy.

#### ○ JEDZENIU

Co się je na Filipinach? Ryż. Ryż na śniadanie, ryż na obiad i ryż na kolację. Do ryżu można dodać różny ulam. Ulam czyli sos. W wielu miejscach można spotkać budki ze stojącymi garnkami. Do garnków można zajrzeć, wybrać, co wygląda dobrze i kupić jedną porcję pakowaną do plastikowego woreczka śniadaniowego. W slumsie płaciliśmy za taką porcję jakieś 2 zł, w naszej dzielnicy kosztowało około 5. W garnkach można było spotkać najbardziej typowego dla Filipin kurczaka adobo, czyli w sosie sojowym (kiedyś jedna z matek powiedziała mi, że to jest najpopularniejsze danie, bo na sos sojowy zawsze ich stać. To najtańsze po prostu). Zdarzała się też dynia na mleku kokosowym, czy ich wersja rosółu z kury. Innym częstym widokiem były stojące przy drodze grille. Filipińczycy nie lubią marnować części kurczaka, tak, że na patyki nabijają kurze nóżki, kurze głowy, kurze jelita i kurzą krew uformowaną w kostki. Takie szaszłyki na grilla. Całkiem ciekawym pomysłem wydawało mi się jednak ich podejście do owoców. Otóż, poza kupowaniem tak jak u nas, można było często spotkać owoce już obrane i gotowe do zjedzenia od razu. Często oferowali do tego sól (co było nawet smaczne), albo sos ze sfermentowanych ryb (obrzydliwy).

Filipińczycy lubią słodkie jedzenie (nawet spaghetti czy kielbaski są z cukrem) i tłuste - bardzo często smażą potrawy na głębokim tłuszczu. Potrafią tak przyrządzić banany na przynajmniej dwa różne sposoby. To nie jest zdrowa kuchnia. I mówi się, że jest najgorsza w tamtej części świata. I nawet mimo ogromnego sentymentu, obawiam się, że musiałabym się z tym zgodzić.

#### ○ RELIGIJNOŚCI

Na Filipinach religią dominującą jest chrześcijaństwo. Głównie katolicyzm, ale mają i swoją filipińską pseudochrześcijańską sektę. Wszędzie widać dużo wielkich, ładnych kościołów z podpisem Ilesia ni Cristo. Brzmi włosko, ale założył to Filipińczyk. Działają dość pręźnie i są bardzo rygorystyczni w swoich zasadach, ale mają dużo zwolenników na całym Filipinach. A jak wierzą Filipińczycy? Są jednocześnie pobożni i nieco pogańscy. Świeczki pod kościołami mają różne kolory z opisem, że zielona jest na pieniądze, czerwona na miłość itd. W jednym miejscu sprzedają pogańskie amulety i krzyżyki (amulet na płodność, a krzyż dla Ducha Świętego).



Filipińczycy choinkę stroją już we wrześniu...

Lubią obnosić się ze swoją wiarą. Na wielu jeepneyach widać napisy „Należę do Jezusa”, czy „Bóg ze mną”. Na innych są flagi Ilesia ni Cristo. I zaczynają obchodzić Boże Narodzenie we wrześniu. A już w sierpniu lecą kolędy w galeriach handlowych, i jeszcze przed początkiem października ubierają choinki i wysyłają pierwsze życzenia. Właściwe święta są w grudniu, jak u nas. I z tej okazji Maligayamg Pasko (Wesołych Świąt)!

## WIELKA MIŁOŚĆ MALEŃKIEGO JEZUSA

Natalia Danielik

Boże Narodzenie zbliżało się wielkimi krokami,  
Miasta kusity kolorowymi lampkami.  
Młoda kobieta spacerowała wąskimi ulicami,  
Zajęta swoimi myślami.  
Jako bizneswoman musiała być zasadnicza,  
Pomagała Jej w tym natura buntownicza.  
Święta nie miały znaczenia,  
Poza tym, że było mnóstwo prezentów i jedzenia.  
Znowu dostała zaproszenie do rodziców  
na wigilijną wieczerzę,  
Chociaż nie lubita tego szczerze.

To jednak w rodzinne strony pojechała,  
 Bo ranić matki nie chciała.  
 Nadszedł ten wieczór wyjątkowy,  
 Świąteczny stół stał już gotowy.  
 Więc wszyscy razem się zebrali,  
 I z opłatkiem w rękach życzenia sobie składali.  
 W tym momencie poczuła w duszy jakąś zmianę,  
 Nie wiedziała z czym to jest związane.  
 A to malutki Jezus do Jej wnętrza pukał,  
 Bo bezpiecznego schronienia dla siebie szukał.  
 Kobieta mimo oporu wcześniejszego,  
 Wpuściła do serca Pana naszego.  
 Od tej chwili szczęśliwsza się stała,  
 Ponieważ nową szansę od Boga dostała.  
 Postanowiła, że zmieni swoje życie,  
 I będzie postępować należyście.  
 Minął rok podczas którego  
 Zrobiła wiele dobrego.  
 A co najważniejsze święta pokochała,  
 Z niecierpliwością na nie czekała.  
 By się cieszyć że Bóg przyszedł na ziemię,  
 I w ten sposób uratował ludzkie plemię.



## REKOLEKCJE - BOŻY CZAS

W dniach 3-5 listopada 2017 dom rekolekcyjny „Emaus” w Koniakowie okazał się bardzo gościnny dla kilku małżeństw związanych z naszą parafią. Wszystko za sprawą rekolekcji ewangelizacyjnych, które się tam odbyły.

Rekolekcje adresowane były do wszystkich chętnych małżeństw sakramentalnych. Jest to w zasadzie jedyny warunek, jaki należy spełnić, aby móc uczestniczyć w tego typu rekolekcjach. Nie liczy się wiek i staż małżeński, ani przynależność do jakiegokolwiek wspólnoty kościelnej. Można było przyjechać tylko we dwoje lub razem z dziećmi, także tymi najmłodszymi. Chętnych na wyjazd na ten termin było więcej aniżeli dostępnych miejsc.

Nasz pobyt rozpoczął się w piątek wieczorem. Po krótkim powitaniu i wzajemnym poznaniu się przyszedł czas na pierwszą konferencję. Już tego wieczoru wiele ważnych treści przekazał nam ksiądz Jacek, prowadzący te rekolekcje. Wysłuchaliśmy bardzo wzruszającego świadectwa życia jednego z małżeństw, obejrzelśmy także dającą wiele do myślenia scenkę o miłości ojca. Na koniec dnia była okazja do adoracji Najświętszego Sakramentu. Był to wieczór, podczas którego mogliśmy na nowo przypomnieć sobie o bezgranicznej miłości Boga Ojca do nas. Napięty program dwóch kolejnych dni obfitował w wiele interesujących wydarzeń. Gospodarze postarali się o to aby małżonkowie mogli udać się na randkę do specjalnie otwartej na ten czas kawiarenki. Były nauki, które pobudzały do przemyśleń nad istotą grzechu i sakramentu pojednania. Była okazja do spowiedzi i czas na uwielbienie Boga. To tylko część tego co Pan Bóg przygotował za sprawą moderatorów i animatorów w Koniakowie.



Dla nas, dla naszego małżeństwa, pobyt na tych rekolekcjach był czasem bardzo radosnym i jednocześnie czasem zadumy i refleksji. Mieliśmy szansę weryfikacji naszego życia w świetle Bożym. Nie brakowało sposobności do osobistej modlitwy i spotkań z drugim człowiekiem. Bez wątplenia te rekolekcje pokazały nam miłość Boga i nasze miejsce względem niego. W naszych uszach słyszymy jeszcze zachętę do tego, aby czuć się dziećmi Bożymi. Córkami i synami Boga, który jest Królem, co oznacza, że my - jego dzieci - możemy cieszyć się godnością należną księżniczkom i książętom.

To, co przeżyliśmy w ten miniony weekend, napawa nas chęcią do kolejnych wyjazdów tego typu. Zachęcamy wszystkich do przeżycia rekolekcji, a szczególnie osoby, które tak jak my do niedawna, nie brały pod uwagę możliwości spędzenia weekendu w taki sposób. Warto dać sobie szansę, choćby wydawało się nam, że jest to nam niepotrzebne i obawiamy się, że będzie to czas stracony, że nie będziemy potrafili odnaleźć się w takim miejscu.



Zdobądźmy się na odwagę, pozwólmy choć przez parę dni poddać nasze małżeństwa kierownictwu Pana Boga. Wszak wszyscy w przysiędze małżeńskiej prosiliśmy „...tak nam dopomóż Panie Boże Wszchemogący w Trójcy Jedyny i wszyscy święci”. Pan Bóg chce nam pomagać, a rekolekcje małżeńskie są jednym ze sposobów, aby Jemu to umożliwić.

EDYTA I JACEK

## „DUCH KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ” NOWY PROGRAM DUSZPASTERSKI



W pierwszą niedzielę Adwentu 2017 r. wszedł w życie nowy program duszpasterski dla Kościoła katolickiego w Polsce, przygotowany przez Komisję Duszpasterstwa KEP. Komisja Duszpasterstwa KEP, której od 2016 r. przewodniczy abp Wiktor Skworec, metropolita katowicki, była od samego początku przekonana o potrzebie kontynuacji wysiłków podejmowanych przez członków tejże Komisji w poprzedniej kadencji. Zatem, po czteroletnim cyklu poświęconym tematyce chrzcielnej zdecydowano, aby rozwinąć tematykę kolejnego sakramentu chrześcijańskiego wtajemniczenia, jakim jest bierzmowanie. Projekt nowego programu duszpasterskiego, którego realizację określono na dwa lata, zatwierdziła Komisja Episkopatu Polski w listopadzie 2016 r.

Nowy Program Duszpasterski odznacza się prostym układem. Świadczy o tym zarówno tematyka, jak również dwuletnia perspektywa jego realizacji. Wpisano go w hasło: „Duch, który umacnia miłość ...”.

Zaczerpnięto je z II. Modlitwy Eucharystycznej o Tajemnicy Pojednania. Wyrazne odniesienie do Eucharystii nawiązuje do metodologii kończącego się właśnie czteroletniego programu o chrzcie świętym. Jego autorzy czerpali inspirację z doksoologii, kończącej każdą modlitwę eucharystyczną: „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie”.

Podjęta w programach duszpasterskich ciągłość tematyczna wskazuje tym samym na jedność sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia oraz na Eucharystię - źródło ich ożywiania. Podstawą dalszego rozróżnienia kolejnych zadań związanych z wdrażaniem programu jest duszpasterskie ujęcie sakramentu bierzmowania, który obdarowuje i uzdalnia chrześcijan do podjęcia misji. Przyjmuje ona postać chrześcijańskiego świadectwa. Tym sposobem, bierzmowanie odsłania przed nami pedagogię, streszczoną słowami „dar i zadanie”.

Pierwszy rok realizacji programu pogłębia tematykę związaną z odkrywaniem Osoby i darów Ducha Świętego, zaś zadaniem drugiego roku będzie skierowanie uwagi duszpasterzy i wiernych na pojęcie misji (zadań) osób ochrzczonych i bierzmowanych, działających w mocy Bożego Ducha.

Tematyka PD nie dotyczy wyłącznie ludzi młodych, przygotowywanych w parafiach do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Jego adresatami są wszyscy ochrzczeni: zarówno ci, którzy już zostali bierzmowani, jak również ci, którzy ten sakrament dopiero otrzymają. W tym kontekście zauważamy znaczącą szansę duszpasterską, która polega na towarzyszeniu wiernym w odkrywaniu darów Ducha Świętego, które zostały im wprawdzie udzielone, jednak bardzo często pozostają niezauważone lub niewykorzystane. Ten fakt uświadamia nam coraz mocniej potrzebę troski o otrzymane łaski, jak również potrzebę umiejętnego kształtowania życia na jego miarę. Wierni powinni więc otrzymać możliwość włączenia się w formację duchową, która umożliwi im odkrycie działania Ducha Świętego w ich życiu.

### ODKRYWANIE OSOBY I DARÓW DUCHA ŚWIĘTEGO.

Zasadniczym zadaniem pierwszego roku realizacji PD będzie odkrywanie Osoby Ducha Świętego oraz Jego darów.

## OGŁOSZENIE RADY DZIELNICY

ADRES E-MAIL DO RADY DZIELNICY JEDŁOWNIK TURZYCZKA KARKOSZKA

[radadzielnicy.jtk@wp.pl](mailto:radadzielnicy.jtk@wp.pl)

Prosimy pisać w sprawach ważnych dla mieszkańców naszej dzielnicy.  
Przewodniczący Zarządu Rady: Stefan Grzybacz  
Przewodnicząca Rady: Joanna Kulińska

Nasza uwaga będzie skierowana również na skutki bierzmowania, z uwzględnieniem ich zastosowania w procesie dochodzenia do szeroko rozumianej dojrzałości chrześcijańskiej, jak również na potrzebę budowania i wspierania środowiska wzrostu wiary. Wśród zadań tego etapu na szczególną uwagę zasługuje troska o odnowienie w sobie Bożego synostwa, odkrywanie własnej tożsamości chrześcijańskiej, zrozumienie wagi osobistego wyboru Chrystusa, ściślejsze zjednoczenie się z Nim oraz odkrywanie parafii jako wspólnoty rozwoju i dojrzewania wiary.

Zaczerpnięto z: Ks. dr Krystian Piechaczek, sekretariat Komisji Duszpasterstwa KEP, Założenia, cele, tematyka programu duszpasterskiego (PD) „Duch, który umacnia miłość...” na lata 2017-2019.

## GRUDNIOWY FAJER

Rufijok (30)

### UCIESZNE DNI

Wiosna, lato, jesień i już zaś musimy ze szrankow wyciongać nasionknyte kulami na mole, futerbachowe koszule i spodnioki, mantle, duble, mycki i inksze zimowe lonty, żeby my gripy, abo rymy niy łapli. Na te dwie gynał choroby, mom bardzo dobry lyk, ale tu wom go niy moga podać, bo po piyrsze moja staro by brzynczała choby osa, a po drugi, chyba by mi nikierzy reszta skutow obzskubali, bo wiynkszość chopow skuli tej mikstury sztyjc by udowało, że mo gripa abo ryma. Grudziyń to je okropnoś piykny miesionc, bo je doś spory na roztomańte ucieszne dni, choby taki jak Barborka, Mikołaj, Boże Narodziny i na som koniec Sylwester.

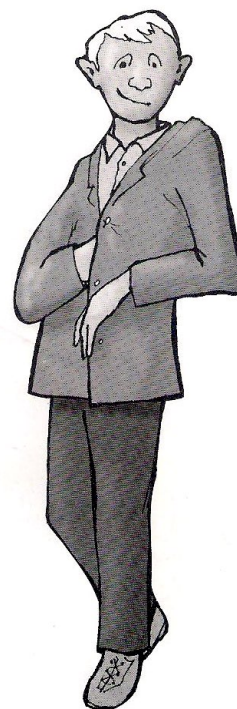
### BERGMONY W BARBORKA

Kiejś w Barborka ojcowie w piyknie wybiglowanych uniformach bergmońskich, z pióropuszum w czopkach i szabelkami przy galotach, zbiryali sie rano przy grubie i całymi familijami maszyrowali na Mszo do kościoła, chyba, że była w „Cechhałzie”, to sie tam zbiryali przy ołtorzu św. Barborki. Nierzodko był siarczysty mroz i choć na trompetach i flyjtach wisiały ciompy lodu, orkiestra rżła „Marsza Radeckigo”, abo inksze konski, a nogi same maszyrowały. Po Mszy było roztomańcie - jedni, co czuli reszpekt przed starom, abo szwigrom szli prosto do chałupy, a inkszych trocha ściogano na lewo, bo wiycie, że w porzondnej wsi, zawdy je porzondny szynk przy kościele. Ci w szynku przy bajerskim rozprawiali przoć o swoich babeczkach, bajtlach, krolikach, gołymbiach i jeszcze inkszym, a po trzecim piwie - choby bez tydziny niy mieli tego doś - zaczynali fedrować, że aż hercowy do czerwoności zagrożyły.

### CZAS GOI RANY

Kupa było takich, co mieli zaprosziny na akadymijo, skuli 25 abo 35 lot bergmonki, abo inkszych jubilejuszow. Akadymijo, kery z wos niy wiy, to za komuny były taki partyjne nabożyństwa, na kerych tyn sekretiorz POP (niy mylić z ruskim farorzum, bo to była Podstawowo Organizacja Partyjno), przoć bez godzina abo i wiyńcyj bulkoł jak kartofel w pomyjach, a pottym dzielył takimi medalijkami z cingowej blachy i wmawioł koźdymu jako to hera mieć taki coś na koszuli, abo ancugu przypnyte.

Po połedniu i ci, co w szynku siedzieli i te „akadymiki” (nikerym sie już dobrze spod dekli kurzyto) szli do świytlice potańcować, bo choć to je adwynt, to bergmony w swoji świynto majom dyspyndza. Niy koźdymu chopu ta dyspyndza na zdrowi wyszła, bo niyjednej babeczce zmierzło sie dłuzyj z obiadem czekać, brała pod parza taki norzyndzi do kulanio nudli i szła na ta muzyka. Na drugi dziyń, mogliście zmiarkować jak wyglondol tyn, co niy zdonzył zwioć z parkietu. Choć kierego pozdrowioł (wtedy sie jeszcze czopka ściogano przy pozdrowiyniu!) abo szoł kole krzyża, mycki z głowy niy ściogol i choć słońca niy było, nosiyl ciymne brele. A, że - jak to godajom - czas goi rany, na bezrok, scynariusz bydzie gynał taki som.



*M. S. Fr. Kucharczyk*

## JEDŁOWNICZANIN NA „SOUALIGA”...

o. Marcin Karwot SVD

Drodzy jedłowniczcy Parafianie, wierzyć się nie chce, ale minęły już prawie dwa miesiące od czasu, kiedy przybyłem na Wyspę Saint Martin, położoną na Antylach Francuskich.

Przed wylądowaniem na lotnisku Grand Case po części francuskiej wyspy, spędziłem dwa dni na Wyspie Guadeloupe, na której znajduje się siedziba mojego miejscowego biskupa diecezji Basse-Terre i Pointe-a-Pitre. Zostałem przez niego bardzo serdecznie przyjęty i wprowadzony w tajniki życia jego diecezji, która tym samym stała się też moją diecezją.



Z biskupem Jean-Yves Ricoreux, ordynariuszem diecezji Basse-Terre i Pointe-a-Pitre

Na wyspie Saint Martin wylądowałem 12 października br. jako pierwszy misjonarz werbista i pierwszy pochodzący z Polski proboszcz parafii po stronie francuskiej wyspy, którą Krzysztof Kolumb odkrył 11 listopada 1493 r. w dniu wspomnienia św. Marcina (stąd nazwa wyspy Saint Martin). Przed odkryciem wyspy przez Kolumba (ślady ludzkiego życia na niej sięgają 4 tysięcy lat przed Chrystusem) wyspa nazywała się dawniej «Soualiga» («Wyspa Soli»), a także «Oualichi» («Wyspa Kobiet»).

Misjonarze Werbiści pracują po stronie holenderskiej wyspy od roku 2005, ale po stronie francuskiej od 12 października 2017 r. i padło na mnie, synka z Jedłownika, jako pioniera werbistów w tym zakątku świata... Od tego dnia duszpastersko na terenie całej Wyspy Saint Martin (po holendersku Sint Maarten) posługują Misjonarze Werbiści (dwóch Polaków i jeden Indonezyjczyk).

Od 1699 rok, pojawiali się tu na krótkie okresy czasu misjonarze katolicy. Pierwszy małutki



kościół na wyspie powstał 3 lipca 1768 r., ale początki parafii jako jednostki administracyjnej (której jestem proboszczem) sięgają 1839 r.

Wyspa jest przepiękna pod wieloma względami i choć jest wielkością bardzo mała (93 km<sup>2</sup>), to zamieszkuje ją ponad 80 tysięcy ludzi, reprezentujących ok. 102 różnych narodowości. Podzielona ona jest pomiędzy Holandię (1/3 wyspy) i Francję (2/3 wyspy).

Na terenie parafii św. Marcina z Tours (po części francuskiej), znajdują się 3 kościoły. Jeden kościół we francuskiej stolicy wyspy: Marigot (tu jest siedziba proboszcza), drugi w miejscowości Grand Case i trzeci w Quartier d'Orleans. Przy parafii działa wiele różnych grup modlitewnych i nie tylko. Katolicy stanowią tu zdecydowaną większość po Metodystach, kościołach zielonoświątkowych oraz ruchu rastafariańskim, który ma charakter religijno-filozoficzno-kulturowy.



Główny kościół parafialny we francuskiej stolicy wyspy Marigot



Kościół p.w. Matki Bożej Gwizdy Morza - w miejscowości Grand Case - praktycznie ostały się tylko niektóre mury...

6 września br. nawiedził wyspę najokrutniejszy i najbardziej opłakany w skutkach huragan Irma, który zniszczył ją w ponad 95%. Wcześniej, 4 września 1995 r. wyspa też okrutnie ucierpiała z powodu huraganu Luiz, ale ludzie, którzy przeżyli obydwaj huragany mówią, że Irma była czymś po



Na razie w Quartier d'Orleans odprawiamy msze św.

prostu nie do opisanía. Wiatry sięgały prędkości przekraczającej 400 km/h i wraz z wirującymi trąbami powietrznymi i deszczem niszczyły doszczętnie wszystko, co stało im na przeszkodzie - to wyglądało jak koniec świata - mówią świadkowie.

Zdecydowana większość ludzi straciła cały dorobek życia i choć wielu po huraganie z wyspy wyjechało, pozostało tu wciąż sporo ludzi, którzy z uśmiechem na twarzy oraz ogromną wiarą i nadzieją, pomalutku, w bólu i pośród wielu trudności, starają się z pomocą miejscowych władz, różnych organizacji międzynarodowych oraz nas, misjonarzy, odbudować ich ukochaną wyspę.

Ofiary, które zebrałem podczas mojego urlopu w Polsce, między innymi w jedłownickiej parafii (za które serdecznie DZIĘKUJĘ), przyczynią się do tego wielkiego dzieła!!!

Nadchodzi Adwent, nadchodzą Święta Bożego Narodzenia i choć tu, na Saint Martin nie ma za bardzo atmosfery i możliwości do 'wielkiego' świętowania, jak to bywało przed laty, to z wiarą,

nadzieją i miłością zaprosimy Dzieciątko Jezus do naszych wyspiarskich serc i wraz z Nim postaniemy ze zniszczeń i zaczniemy wszystko od nowa.

Proszę Was, Drodzy jedłowniczcy Kapłani i Parafianie, o dar modlitwy dla nas tu, w parafii św. Marcina z Tours na Wyspie Saint Martin, a za Wasze wsparcie duchowe i materialne (m. in. ostatni Kiermasz Misyjny z okazji Niedzieli Misyjnej) Z CALEGO SERCA WAM DZIĘKUJĘ. BÓG ZAPŁAĆ I SZCZĘŚĆ WAM BOŻE!

**BŁOGOSŁAWIONYCH I RADOSNYCH  
ŚWIĄT NARODZENIA PAŃSKIEGO  
ORAZ OBFITOŚCI BOŻYCH ŁASK  
NA NOWY ROK 2018.**

Z darem modlitwy oraz kapłańskim  
błogosławieństwem,  
o. Marcin Karwot, svd

#### U WSZECHPOŚREDNICZKI

Pismo wspólnoty parafialnej p.w. Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego z Padwy w Jedłowniku

Adres: Wodzisław Śl. ul. Ks. A. Roboty 6

[www.parafijedlownik.katowice.opoka.org.pl](http://www.parafijedlownik.katowice.opoka.org.pl)

Tel. 32 453 00 00, 32 720 58 01

Nr rachunku bankowego: ING Bank Śląski 09 1050 1403 1000 0022 2092 3896

Redaguje: zespół parafialny. Kontakt: [basiamalirz@gmail.com](mailto:basiamalirz@gmail.com)

Nakład: 300 egz. Druk: LEGIS.